

Echa z Konwencji - Agrigento/Sycylia

W dniach 30.09 do 1.10.2017 odbyła się międzynarodowa konwencja Badaczy Pisma Świętego w Agrigento na Sycylii we Włoszech. Chcąc dotrzeć do docelowego miejsca, musieliśmy się wzbić w niebo jak orły. Już sam start samolotu zachęcił nas do rozmyślań o Słowie Bożym, jak chociażby o Izaj. 40:31. Forma takiej podróży uzmysławia nam, jacy jesteśmy mali w stosunku do otaczającego nas świata. Nawet wielkie i potężne góry wydają się małe, gdy spogląda się na nie z perspektywy nieba. Lecąc, można godzinami wpatrywać się w okno i podziwiać piękno Bożego stworzenia. Z tego powodu nie dziwi nas fakt, że ludzie marzą, by wznieść się w kosmos. Człowiek pragnie zobaczyć to, co dla niego stworzył Bóg, chociaż nie zawsze może się do tego przyznać, że to właśnie Ojciec Niebieski uczynił te wielkie i wspaniałe rzeczy.

Miejsce samego nabożeństwa stanowiło dla nas pewną niewiadomą. Wcześniej niewiele mogliśmy usłyszeć o braciach z tego regionu. Być może ktoś, czytając relację z europejskich podróży br. Russella, zastanawiał się, czy nadal są tam bracia wierzący tak jak my. Jeśli ktoś miał wątpliwości, to my już takiej nie mamy. Chcąc dotrzeć z lotniska do Agrigento, musieliśmy pokonać ok. 200 km. Mijaliśmy piękne i malownicze tereny, egzotyczne figowce, migdałowce, palmy, opuncje, aloesy czy winorośle. Zastanawialiśmy się, jak taka roślinność może rosnąć na trudnym i kamienistym podłożu. Skoro pustynie mają zakwitnąć, to czemu nie kamienie (Izaj. 35:1). Zajeżdżając do hotelu, spotkaliśmy się z miłym przyjęciem siostry Aldy i brata Vittorio Bruno, którzy z utęsknieniem oczekiwali naszego przybycia. Po jakimś czasie zaczęli przybywać braterstwo z różnych części świata: Rumunii, Mołdawii, Wielkiej Brytanii, Francji, USA, Niemiec, Włoch czy z samej Sycylii. Uśmiech z naszych twarzy nie schodził pomimo zmęczenia podróżą. Sama konwencja liczyła około 90 osób, w sam raz, aby zamienić chociaż parę słów z każdym. W celu nawiązania większej zażyłości postanowiliśmy, że przy każdym posiłku będziemy zmieniać swoje miejsca, by móc zapoznać kogoś nowego. Było to dobre doświadczenie, a także nauka, że w ten sposób możemy rozmawiać z innymi mimo ograniczeń językowych.

W pierwszym dniu konwencji przewodniczący, a zarazem przedstawiciel miejscowych braci Luciano Cacioppo przywitał nas słowami z Ew. Marka 1:15 „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii”. Następnie br. Vittorio Bruno opowiedział nam historię badaczy Pisma Świętego we Włoszech. Już w czasie pierwszego pobytu w Europie w roku 1892 br. Russell miał okazję odwiedzić takie włoskie miasta jak Neapol, Pompeje, Herkula-

neum, Rzym, Wenecja, Florencja, Mediolan. Jednak dopiero w roku 1903 odnotowano pierwszą wzmiankę o braciach z Włoch. Papiestwo, faszyzm oraz wojny światowe zahamowały rozwój zborów. Mimo to Prawda się krzewiła, a duży wpływ na nią mieli włoscy imigranci (m.in. br. Giń Panucci), którzy przybywali ze Stanów Zjednoczonych, głosząc innym nauki ze Słowa Bożego. Z relacji braci wynika, że po wojnie na samej Sycylii było około 30 zborów. Od 2010 r. rozpoczęto nowe dzieło – tłumaczenie sześciu tomów „Wykładów Pisma Świętego” oraz założono stronę internetową i forum.

Drugim wykładem, „*O miłości*”, podzielił się br. Ghita Dragos z Rumunii. Miłość to uczucie sympatii do kogoś lub czegoś. Korzeniem wszelkiego zła jest miłość do pieniędzy, która często odciąga nas od Słowa Bożego i bratniej społeczności. Miłość nasza przejawia się zazwyczaj do osób, które są dobre dla nas. Natomiast do tych, którzy nas napominają lub nie pomagają, odczuwamy już mniejszą sympatię. Wchodząc pod kierownictwo Pańskie, wchodzimy do nowej rodziny, której nie znaliśmy, ale z którą niekiedy się czujemy lepiej niż z cielesną, wobec której mamy swoje obowiązki. Pomimo może niekiedy różnych zdań w domu powinniśmy jednak być dobrym przykładem i nie zaniedbywać tych, z którymi żyjemy na co dzień (Efezj. 6:4). Miłość doskonała nie wie, co to jest konflikt interesów. Codzienne stosowanie miłości według biblijnej kolejności sprawi, że będziemy bliżej Boga. Musimy jedynie zaniechać dumy i uprzedzenia do innych.

Trzecim wykładem, pt. „*Bóg jest dla nas skałą i siłą*” (Psalms 46:1,11), usłużył br. George Wilmott ze Stanów Zjednoczonych. Brat podzielił swój temat na pięć części:

1. Bóg jest ucieczką naszą.
2. My, którzy jesteśmy poświęceni, nie jesteśmy bojaźliwi.
3. Wyptywająca woda żywota.
4. Nasz Stworzyciel pomaga tobie i mnie.
5. Pan Bóg jest wszechobecny swą chwałą na całej Ziemi.

Każdy przechodzi doświadczenia, które pozwalają rozwinąć w nas miłość. Jeśli wyrobimy w sobie tę cechę charakteru, to będziemy mogli stać się pośrednikami Nowego Przymierza, który będzie pomagał w budowaniu Królestwa Bożego.

Jako czwarty przemawiał br. Viorel Neagu; jego temat to: „*Tajemnica prawdziwego pokoju*” na podstawie fragmentu z Ew. Jana 14:1. Całe stworzenie wzdycha i oczekuje synów Bożych. To właśnie dzięki nim, tj. kom-



pletnemu Kościołowi, każdy członek rodzaju ludzkiego będzie miał możliwość pojednania się z Bogiem. Człowiek pragnie opatrzenia złamanych serc, udając się często do pseudo lekarzy, którzy nie są w stanie na trwałe uleczyć. Prawdziwym lekarzem jest Pan Bóg, który posyłając swojego Syna na świat, zaczął proces uzdrawiania świata od grzechu, nienawiści, samolubstwa.

Brat Jerry Leslie w piątym wykładzie mówił na temat: „*Napisane jest*”. Brat przedstawił, w jaki sposób myśl biblijna wywierała wpływ od Adama aż po czasy nam obecne. Słowo Boże było często przekazywane poprzez wyrazy, jak i znaki, zarówno na tablicach kamiennych, jak i pergaminach, traktowanych z szacunkiem i czcią. Wypędzenie Żydów z Palestyny i rozproszenie ich po całym świecie z powodu ich nieposłuszeństwa oraz bałwochwalstwa spowodowało w konsekwencji szerzenie się Słowa Bożego. Pan Bóg patrzy na tego, który jest pokorny i z drżeniem podchodzi do Jego słowa (Izaj. 66:2).

W kolejnej części braterstwo dzielili się swoimi doświadczeniami podczas zeznania świadectw i modlitw. Szczególnie zapadła nam myśl wypowiedziana przez jednego z braci: *„Jeśli umrzesz, to umrze z tobą twoje doświadczenie, które przeżyłeś, dlatego warto jest podzielić się tym, czego doznałeś, byś mógł wychwalić przez to Boga”*. Dzień zakończyliśmy społecznością wieczorną, w której braterstwo z każdego kraju śpiewali pieśni w swoich językach.

Drugi dzień konwencji rozpoczął prowadzący brat Michele Salagean, następnie br. Mirosław Suchanek podzielił się tematem: *„Nie bądź nazbyt sprawiedliwy”*. Sprawiedliwość jest prawem. Pan Bóg wie i widzi wszystko, nic się przed Nim nie ukryje, nawet człowiek, który z natury jest grzeszny i niedoskonały. Prawo mówi

wprost: przestępując choćby jedno przykazanie, stajemy się przestępcą wszystkiego (Jak. 2:10). Widząc, że ktoś upada, nie powinniśmy się nad nim pastwić ani go męczyć, ale pomóc mu podnieść się, tak jak to uczynił Pan względem nas. Za przestrożę powinniśmy wziąć sobie słowa Pana Jezusa: *„Jakim sądem sądzicie, takim was osądzą”* (Mat. 7:2).

W drugiej części odbył się wykład okolicznościowy do chrztu, przedstawiony przez br. Vittorio Bruno. Chrzt jest słuszny pomimo, że żyjemy w czasach ostatecznych. Widzimy, że nadal są osoby, które chcą naśladować swojego Zbawiciela. W tę niedzielę dwie osoby z Włoch uczyniły symbol swojego poświęcenia.

Następnie odbyła się dyskusja panelowa, której przewodniczył br. Franciszek Olejarz; on sam oraz bracia: Hosu Ioan (Rumunia), Viorel Hamza (Mołdawia) i Daniel Szarkowicz odpowiadali na pytania: Jak zrozumieć werset z Hebr. 5:7? Kto znajduje się na dziedzińcu w obecnym czasie? Jaka jest różnica między okupem a ofiarą za grzech? Ostatnim wykładem usłużył br. Jerry Leslie, który nazwał swoje rozważania: *„Nadzieja Synonu”*. Brat przy pomocy prezentacji multimedialnej przedstawił nam historię Izraela od Przymierza Boga z Abrahamem (1 Mojż. 12:3) poprzez czasy królów, niewolę babilońską, rozproszenia, aż do czasów nam obecnych i odrodzenia państwa na obiecanych ziemiach.

Dziękujemy Panu Bogu, że umożliwił nam skorzystanie z tak bogatego programu duchowego oraz odwiedzenie braci włoskich. Były to wspaniałe chwile i z pewnością pozostaną nam uczestnikom w pamięci do końca naszych dni.

Lecko Arkadiusz
R-
„Straż”